

Prof. dr hab. Marek Szulakiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
mszulak@umk.pl

Toruń 2020-04-17

OCENA

pracy doktorskiej Pana magistra Jakuba Dratha na temat:
Judaistyczne korzenie chrześcijaństwa w ujęciu papieża Benedykta XVI,
Kraków 2021, s. 209

Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Pilarczyk

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Pana Jakuba Dratha składa się z trzech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii, obejmujących w sumie 209 stron. W rozdziale pierwszym, pt. *Chrześcijańskie spojrzenie na relacje z Żydami i judaizmem na przestrzeni wieków* Autor przygotowuje historyczne podłoże swoich rozważań. Rozdział drugi pt. *Nauczanie Benedykta XVI o wspólnym dziedzictwie judaizmu i chrześcijaństwa* poświęcony jest metodycznym podstawom rozważań Benedykta XVI. Ostatnia część pt. *Ujęcie Benedykta XVI na tle wcześniejszego nauczania Kościoła* stanowi zasadniczą część rozprawy i jest próbą odpowiedzi na pytanie czy nauczanie papieża wnosi nowe elementy do dotychczasowych ujęć judaistycznych korzeni chrześcijaństwa? Pracę zamyka krótkie zakończenie i wykaz literatury. Jest to rozprawa spełniająca wymogi prac, które są podstawą awansu akademickiego i może być poddana ocenie jako rozprawa doktorska. Jej ocena wymaga odpowiedzi na kilka ważnych pytań. Po pierwsze, należy wskazać zasadność podjęcia tematu (czy zasadne jest podjęcie takiego tematu badań i czy jest to obszar religioznawstwa?); po drugie, ocenić należy wyznaczoną przez doktoranta drogę postępowania badawczego i jej kolejne kroki (czy właściwa jest struktura rozprawy, sformułowane hipotezy badawcze, nakreślenie drogi postępowania badawczego itp.); wreszcie ocenie podlega dobór metody pracy wraz z bazą źródłową (czy właściwie została wybrana literatura naukowa i metoda badań?); i na koniec rezultaty (wyraźne wnioski) wynikające z poszczególnych rozdziałów i w zakończeniu rozprawy. Wszystkie te

częstkowe pytania przyczyniają się do odpowiedzi na (określone Ustawą) zalecenia, że rozprawa „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

Tytuł pracy. Rozprawa nosi tytuł *Judaistyczne korzenie chrześcijaństwa w ujęciu papieża Benedykta XVI*. Sformułowanie tytułu rozprawy nie budzi zastrzeżeń. Zgodnie z wymogami rozpraw doktorskich łatwo w nim dostrzec problem badawczy, jasno określony zakres badań oraz kierunek rozważań. Doktorant wskazuje tym tytułem, że podejmuje problem z obszaru badań historii religii oraz relacji międzyreligijnych. Są to obszary, które mieszczą się wśród pól badawczych religioznawstwa.

Temat rozprawy. Praca dotyczy stale obecnego w naszej kulturze problemu relacji chrześcijaństwa i judaizmu. Doktorant tak wskazanym zakresem pracy chce przyrzeć się judaistycznym korzeniom chrześcijaństwa, ukazywanym w myśli i nauczaniu Benedykta XVI. Jest to współczesne „posoborowe” myślenie, w którym chrześcijanie przekonują się, że „potrzebują religii żydowskiej, aby lepiej zrozumieć siebie” (jak to kiedyś wyraził bp Muszyński). Lecz jest to też jeden z najważniejszych problemów nie tylko chrześcijaństwa, lecz też naszej kultury. Chodzi bowiem o to, aby wskazać, jak udało się „nauczanie pogardy” (Jules Isaac), czyli prawie dwa tysiące lat bez dialogu, przemienić w przekonanie, że „chrześcijaństwo jest owocem Starego Testamentu” (kard. Lustiger). Doktorant wkracza w sam środek tego problemu przez papieża Benedykta XVI, jako teologa i papieża, który niejako zamyka ten problem stwierdzeniem, że „Żydzi pozostają w szczególnym związku z Bogiem i że Bóg nigdy ich nie opuścił” (*Bóg i świat*). Lecz który jednocześnie „zwalczał herezję okresu posoborowego” (Sewald), czego wyrazem jest artykuł w „Communio” *Gnade und Berufung ohne Reue. Anmerkungen zum Traktat «De Iudaeis»* (2018). Pomysł, aby ukazać idee judaistycznych korzeni chrześcijaństwa, sposoby wyrażania tej idei i jej obecność w nauczaniu Benedykta XVI, należy ocenić bardzo dobrze. Podstawowymi kategoriami całej pracy są: „judaizm”, „chrześcijaństwo”, „Benedykt XVI”, które wyznaczają obszar problemowy rozprawy.

Ocena metodologii. Realizacja tematu wymagała zastosowania odpowiednich metod badawczych. Doktorant ma świadomość metodologiczną, dostrzega znaczenie meto-

dologii w nauce, chociaż przekazanie walorów własnej pracy z metapoziomu nie jest jego mocną stroną. Wszystko to znajduje się we Wstępie, lecz najmniej uwagi poświęca się samej metodologii i kolejnym etapom badawczym, najwięcej zaś opisowi literatury i jej ważności. Doktorant przyjął adekwatne do tematu pracy procedury badawcze, wyrastające z metody historyczno-krytycznej, analizy treści i hermeneutyki. Całą pracę organizuje wokół dwóch pytań: W jaki sposób Benedykt XVI ujmował problematykę judaistycznych korzeni chrześcijaństwa? oraz Czy i w jaki sposób jego nauczanie w tej dziedzinie odróżniało się od dotychczasowego i czy wniosło jakieś nowe elementy? Pytania te mają wskazywać na „szersze zagadnienie” (s. 9), jakim jest „poszukiwanie w Kościele nowej teologii judaizmu”. Oznacza to, że Autor chce przekroczyć sam opis nauczania Benedykta XVI i pokazać nową teologię judaizmu. Nie ma zastrzeżeń do sposobu prowadzenia narracji, a nawet pochwalić należy Doktoranta za klarowność języka w poszczególnych częściach, spójność prowadzonych wywodów. Autor prowadzi i rozwija poszczególne myśli w sposób jasny i logiczny, chociaż już tu należy wskazać, że jego własne oceny są niezwykle wyważone, zbyt ostrożne i za mało krytyczne. Sprawia to, że rozprawa przyjmuje często charakter opisowy, a „nowa teologia judaizmu” gubi się w tych opisach.

Struktura pracy i kierunki badań. Swoją zamiar Autor realizuje w trzech rozdziałach, które – obok wstępu i zakończenia – wypełniają merytorycznie całość pracy. Rozprawa opatrzona została również bibliografią. We Wstępie Doktorant wprowadza w zagadnienia całej pracy, uzasadnia podjęcie problemu oraz charakteryzuje literaturę. W tytułach kolejnych części można dostrzec wewnętrzną logikę i ciągłość myślową, która przedstawia się jako próba zrozumienia nauczania Benedykta XVI.

Rozdział pierwszy pt. *Chrześcijańskie spojrzenie na relacje z Żydami i judaizmem na przestrzeni wieków* jest częścią przygotowawczą, zawiera przedstawienie warunków relacji formułowanych przed i po Soborze Watykańskim II. „Chrześcijańskie spojrzenie” w tytule to bardzo nieostra kategoria w nauce, chociaż może być używana w języku publicystycznym. Lepsze byłoby w tytule zastąpienie jej innym pojęciem. Autor słusznie uznaje Sobór za miejsce stworzenia warunków nowej relacji. Rozdział ten miał być również „przedstawieniem głównych tez doktryny formułowanej przed i po Soborze Watykańskim II” (s. 11). Niestety, w treści tego rozdziału jest więcej streszczeń i opisów niż „głównych tez”. Trzeba podkreślić, że jest to najsłabsza część pracy. Autorowi nie udało się – zgodnie z tytułem tej części – synte-

tycznie ukazać przemiany chrześcijańskiego spojrzenia na relacje z Żydami i judaizmem. I nie jest tu usprawiedliwieniem, że w tej sprawie istnieje wiele opracowań, a nawet kierunków rozważań ani to, że prawie dwudziestu wieków nie można scharakteryzować w krótkim opracowaniu. Czytając tę część ma się wrażenie, że – znając i cytując wiele prac na ten temat – Autorowi nie udaje się znaleźć (lub stworzyć) syntez i kierunków tej relacji. Słuszne jest wyróżnienie (w samych podrozdziałach) dwóch etapów tych relacji: etapu przed Vaticanum II i po tym Soborze. Jednak za mało w rozprawie doktorskiej jest podkreślenie tylko tego, że „historia rozejścia się dróg chrześcijaństwa i judaizmu jest skomplikowana i wielowymiarowa” (s. 17). To prawda. Warto było jednak wskazać przynajmniej najważniejsze aspekty „starego” i „nowego” spojrzenia. Materiałów na ten temat jest wiele, choćby dyskusja kardynała F. Königa z E. L. Ehrlichem („Żydzi i chrześcijanie jedną mają przyszłość”), J. Grosfeld wydał też ciekawą książkę „Od lęku do nadziei. Chrześcijanie, Żydzi, świat”, niezwykle ciekawe są materiały pod red. ks. Chrostowskiego „Żydzi i chrześcijanie w dialogu”, że nie wspomnę już o pracy promotora tego doktoratu K. Pilarczyka „Dialog katolicko-judaistyczny w perspektywie dokumentów Stolicy Apostolskiej”, która cytowana jest tylko marginalnie. Tymczasem Doktorant nie cytuje tych prac (i wielu innych), które mogłyby być pomocą w stworzeniu takich syntez, lecz sięga do Jana Chryzostoma, św. Augustyna, Grzegorza Wielkiego itd. Nie chcę być źle rozumiany: to świetnie, że Doktorant „sięga do źródeł”. Lecz nie może to być „zamiast” znakomitych syntetycznych opracowań, które z pewnością byłyby pomocne w rozprawie. Można powiedzieć, że po przeczytaniu tej części nie ma z czym dyskutować, co oznacza, że są tam „ogólniki” możliwe do zaakceptowania przez wszystkich lub też zbyt wyważone syntezy, aby nikogo nie urazić. Tymczasem zmiany w chrześcijańskim nastawieniu wobec Żydów i judaizmu odnoszą się do wielu elementów, dokonała się tu przecież niezwykle reorientacja chrześcijańskiej doktryny i praktyki. Doktorant chyba nieco przecenia samą treść *Nostra aetate* (s. 33). Dokument ten, jeśli chodzi „o treść” i same sformułowania, nie jest tak ważny. I nie jest tak ważne to, co w nim w szczegółach zostało powiedziane, i to czego nie powiedziano. Istotniejszy jest sens symboliczny, jako zwrot stanowiska chrześcijańskiego i redefiniowanie katolickiej percepcji Żydów. Ten rozdział może być zatem uznany tylko jako „przegląd źródeł”, a nie odpowiedź na pytanie dlaczego rozeszły się drogi judaizmu i chrześcijaństwa? i dlaczego możliwe było ich „zejście” się?

Rozdział drugi nosi tytuł *Nauczanie Benedykta XVI o wspólnym dziedzictwie judaizmu i chrześcijaństwa* i – w założeniu Doktoranta – jest „poświęcony prezentacji źródeł” (s. 13). Nie jest to jednak dobre określenie własnych badań. Doktorant dokonał w nim czegoś o wiele ważniejszego, niż sam określa to w autoprezentacji. W sześciu podrozdziałach tej części Autor wydobywa zasady (czy też warunki) obecności tematyki judaizmu i chrześcijaństwa w nauczaniu Benedykta XVI i Kościoła. Wydaje się niekiedy, że Autor nie ma świadomości tego, co robi (tak czasem bywa, że czytelnik z zewnątrz lepiej dostrzega sens pracy autora), jednak podejmuje tu Kantowskie pytanie o to: Jak pojawia się tematyka wspólnego dziedzictwa judaizmu i chrześcijaństwa? Jakie są warunki możliwości tej obecności? Próbę odpowiedzi na to pytanie (choć nieświadome) należy uznać nie tylko za największe osiągnięcie tego rozdziału, lecz również całej rozprawy. Doktorant wskazuje najpierw, że cały ten obszar pojawia się w horyzoncie metafory. Mówiąc językiem Kanta, to właśnie metafora, zmiana języka, jest warunkiem możliwości ukazania wspólnego dziedzictwa judaizmu i chrześcijaństwa. Poznanie za pomocą metafory przemienia bowiem całą sferę intelektualną, przyjmując istnienie jakiegoś wspólnego podłoża podmiotu i przedmiotu. I to właśnie znakomicie nadaje się do zrozumienia relacji Żydowsko-chrześcijańskich. Oczywiście nie jest niczym odkrywczym, że metafora łatwo wiąże się z językiem religijnym. Jak mówi papież Franciszek „obrazy pomagają w docenieniu i przyjęciu przesłania, które chcemy przekazać” (*Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*). W roku 1974 P. Ricoeur i E. Jüngel (filozof i teolog) opublikowali znakomitą pracę na ten temat pt. *Metapher. Zur Hermeneutik religiöser Sprache* (München 1974). Wskazując na język biblijny Ricoeur pisze tam: „Metafora pojawia się w języku biblijnym nie tylko jako figura retoryczna, lecz jako możliwość ukazania twórczej mocy sensu i nowego wymiaru istnienia. A zatem to, co staje w niej w pytaniu, nie jest tylko literacką przenośnią ani analogią. Raczej chodzi w niej o funkcje języka biblijnego i możliwość nowego otwarcia istnienia” (s. 45). Doktorant nie zna tej pracy (a szkoda!). Wskazuje jednak na metaforę, jako element języka teologii, chociaż (muszę to napisać!), nie znajduje najlepszej literatury do ukazania tego problemu w obszarze religioznawstwa. Zamiast ogólnych przedstawień idei metafory (Lakoff, Johnson) o wiele korzystniejsze dla rozprawy byłoby ukazanie „metafory w religii, metafory w teologii, metafory w religioznawstwie”. Jest wiele znakomitych prac na ten temat z obszaru teologii i religioznawstwa. Choćby: P. Tomczak, *Figury bycia: od refleksji postmetafizycznej do lektury figuralnej*, G. Strzelczyk,

Problem metafor w teologii albo teologia jako metafora, J. Frankowski, *Metafora w Biblii*. Metafora nie jest jedynie środkiem stylistycznym, ale także narzędziem poznawczym, w którym „nauczanie pogardy” przemienia się w otwarcie i dialog. Doktorant interesująco śledzi w jakich metaforach Benedykt XVI przedstawia relacje między chrześcijaństwem a judaizmem. Przede wszystkim znakomicie wskazuje na metaforę korzeni, w której „chrześcijaństwo i judaizm jawią się jako dwie odnogi tej samej rośliny, które rozwijały się niezależnie od siebie, w odmiennych warunkach” (s. 72). Podobnie interesujące analizy, z odwołaniem do konkretnych wypowiedzi Benedykta XVI, spotykamy przy prezentacji innych metafor: szczególna więź, Ziemia Święta, ciągłość historii zbawienia, Jezus jako łącznik Starego i Nowego Testamentu. Jest to bardzo dobra część rozprawy, w której Doktorant prezentuje swe umiejętności interpretacyjne, szczegółową (!) znajomość nauczania Benedykta XVI, lecz przede wszystkim zdolności analiz i tworzenia systemowych ujęć problemu.

Ostatni rozdział, który Doktorant nazywa „najistotniejszym” (s. 15), pod tytułem *Ujęcie Benedykta XVI na tle wcześniejszego nauczania Kościoła*, skoncentrowany jest wokół pytania: Czy i w jakim stopniu nauczanie Benedykta XVI, dotyczące judaistycznych korzeni chrześcijaństwa, wnosi nowe elementy do dotychczasowego dyskursu? Autor podejmuje rozważania na ten temat w pięciu podrozdziałach, analizując kolejno: relacje między nauczaniem Benedykta a myślą Jana Pawła II; oficjalne nauczanie Kościoła a myśl Benedykta; merytoryczne aspekty nauczania, język wypowiedzi oraz aktywność po abdykacji. Rozdział ten jest dużą częścią pracy (ss. 120-180 i poświadcza niezwykłą wprost kompetencję Doktoranta, jeśli chodzi o znajomość pism, prac i nauczania Benedykta XVI. Doktorant zna i referuje dyskusje (również w Polsce za sprawą **księdza** (tak, księdza, o czym Autor nie chce wiedzieć) W. Chrostowskiego) problem „starszych braci w wierze” (JP II) i „ojcami w wierze” (BXVI); kontrowersje dotyczące treści modlitwy wielkopiątkowej; dyskutowany artykuł Benedykta w „Communio” itp. Wszędzie w tych opisach i analizach Doktorant prezentuje się jako specjalista. Za mało jednak stwierdzić, że „Porównanie wypowiedzi Jana Pawła II i jego następcy pozwala dojść do wniosku, iż Benedykt XVI znacznie wyraźniej akcentował różnice występujące pomiędzy dwiema religiami” (s. 133). Ten wniosek jeśli jest słuszny (a z badań Doktoranta wynika, że jest), wymaga jeszcze odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak się stało? Jakie były przyczyny? Religijne? Teologiczne? Może polityczne? A może kulturowe? W każdym razie badawczo ciekawe jest, dlaczego pojawiły się takie zmiany w nauczaniu papieża?

Jak przystało na dobre prace naukowe, całą rozprawę zamyka *Zakończenie*. Jest to część, na którą zawsze czytelnik oczekuje z nadzieją, ale i z niecierpliwością. Ma to być podsumowanie prowadzonych badań i ukazanie rezultatów. Trudno oczekiwać, aby na kilku stronach, było ono problemowym podsumowaniem prowadzonych badań i krytyczne przedstawienie rezultatów. Doktorant dobrze jednak streszcza to, co było zrealizowane w poszczególnych rozdziałach. Autor jednoznacznie określił tu nauczanie Benedykta XVI jako „kontynuację nauczania Soboru Watykańskiego II” (s. 187). To bardzo ogólne stwierdzenie. Trzeba by do niego jeszcze dodać troskę papieża o poprawną interpretację dokumentów tego soboru, o co Benedykt XVI zabiegał już na początku swego pontyfikatu (np. przemówienie do Kurii Rzymskiej 22 grudnia 2005 roku). Papież stwierdza tam: „Otóż wszystko zależy od właściwej interpretacji Soboru lub też — jak powiedzielibyśmy dzisiaj — od jego prawidłowej hermeneutyki, od właściwego klucza do zrozumienia i wprowadzania w życie jego postanowień”. Jeśli zatem Benedykt XVI wobec relacji Żydów i chrześcijaństwa kontynuuje nauczanie Soboru Watykańskiego II, to trzeba zapytać: jak interpretowanego?

Ocena struktury pracy. Trzeba podkreślić, że Doktorant troszczy się o właściwą objętość każdej części. Praca zbudowana jest przejrzysto, w sposób przemyślany, z wyraźnym planem, aby wychodząc od „fundamentów relacji z Żydami i judaizmem”, przyjrzeć się „zasadom nauczania Benedykta XVI” i wreszcie ukazać „ujęcie tych relacji” przez papieża. Można powiedzieć, że rozprawa rozpoczyna się od ukazania tego, jak było, przechodzi do tego jak uczy Benedykt i na koniec prezentuje „czego uczy”. Podkreślić też należy, że zadanie, jakiego podjął się Autor, było wyjątkowo trudne. I to z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na pewien „ideologiczny” wymiar relacji judaizmu i chrześcijaństwa, który utrudnia racjonalne analizy i badania. Po drugie, ze względu na niezwykle „rozproszone” nauczanie Benedykta XVI, wielość form wyrazu itp., co przeszkadza w rzetelnych analizach. Trzeba było nie lada umiejętności, aby problemu badawczego nie zamienić w apologię lub destrukcję. Autorowi udało się zachować naukowy charakter rozprawy. Pochwalić należy Doktoranta za świetną erudycję, dobrze prowadzoną narrację i pokonanie tych ideologicznych niebezpieczeństw. Trzeba podkreślić, iż Doktorant dowiódł, że nie tylko opanował bogaty materiał badawczy, wykazał się też bardzo dobrą znajomością tekstów komentujących wypowiedzi Benedykta (szczególnie w prasie), popraw-

nie komentuje opracowania zarówno polskie, jak i w języku niemieckim i angielskim. Formułowane twierdzenia (choć nieliczne) są również dobrze uzasadnione, przeprowadzane analizy zaś wskazują na dobre opanowanie badanego przedmiotu. Niekiedy ma się jednak wrażenie, iż Doktorant nie ma odwagi pójść tak daleko, aby z tych fragmentów ułożyć nową, teoretyczną całość. Po żadnym rozdziałów nie ma ani wniosków, ani też jakiegoś syntetycznego ujęcia, będącego podsumowaniem. Można powiedzieć, że Doktorant zostawia czytelnika „w szczerym polu”. Nie budzą zastrzeżeń główne pytania, wokół których zorganizowany jest cały tok myślowy Doktoranta. Autor słusznie dostrzega, że ma do czynienia z myślą, w której wzajemnie przenikają się dociekania metafizyczne, teologiczne, epistemologiczne, kulturowe i społeczne.

Bibliografia. Należy jeszcze kilka słów powiedzieć o bibliografii, która stanowi element oceny rozprawy doktorskiej. Literatura, która posłużyła do przygotowania recenzowanej rozprawy, jest bogata i różnorodna, poczynawszy od „prac Benedykta XVI, umieszczonych głównie w „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), przez książki kardynała J. Ratzingera, a skończywszy na literaturze uzupełniającej. Stwierdzić trzeba, że poszczególne pozycje nie tylko znajdują się w spisie bibliograficznym, lecz pojawiają się w częstych cytowaniach i komentarzach. Naturalnie trudno wymagać od Doktoranta, aby przeczytał wszystko na ten temat i cytował. Jest wiele prac, które mogłyby wzmocnić teoretyczne rozważania szczególnie rozdziału pierwszego (niektóre wymieniłem), lecz trzeba uznać decyzję wyboru, jakiego dokonał sam Doktorant.

Problemy i obszary do dyskusji. Doktorant znakomicie śledzi idee „judaistycznych korzeni chrześcijaństwa” w nauczaniu Benedykta XVI. Nie pojawia się jednak w rozprawie nawet próba przemyślenia tego, co znaczy uznanie tej idei dla chrześcijaństwa, ale też dla judaizmu. Chodzi o to, co znaczy to nie w teorii, lecz jak przekłada się na praktykę, na wspólne życie Żydów i chrześcijan. Rabin Daniel F. Polish podczas ważnego kolokwium, które odbyło się w Krakowie-Tyńcu w roku 1988, w sposób interesujący ukazywał, nie tylko to, jak powinno zmienić się chrześcijaństwo, aby otwierać pole dialogu, lecz również to, czego powinno się oczekiwać od Żydów. Podkreśla bardzo mocno, że powinni oni uczyć się o chrześcijaństwie „więcej niż w przeszłości”. Te dwie powinności wydają się być podstawą dialogu: chrześcijaństwo

powinno przekraczać „nauczanie pogardy”, Żydzi zaś powinni „uczyć się o chrześcijaństwie”. Czy tak się jednak dzieje?

Konkluzje. Odwołajmy się jeszcze raz do wymogów Ustawy, których spełnienie jest decydujące do rozstrzygnięcia, czy rozprawa ta może być podstawą do otrzymania stopnia doktora w religioznawstwie. Na trzy pytania Ustawy: (Czy rozprawa doktorska stanowi *oryginalne rozwiązanie problemu naukowego*; Czy rozprawa doktorska wykazuje *ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej*?; Czy rozprawa doktorska wykazuje *umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej*?) należy odpowiedzieć twierdząco. Nie ma wątpliwości, że podjęty problem stanowi ważne zagadnienie współczesnego religioznawstwa. Oryginalności rozwiązania dopatrzeć się można przede wszystkim w całościowym ujęciu nauczania Benedykta XVI. Doktorant wypełnia istniejący brak tych badań. Doktorant wkroczył na obszar, który w literaturze polskiej nie znalazł dotychczas systematycznego opracowania. Oryginalnym wkładem Autora jest między innymi ukazanie ewolucji namysłu Benedykta XVI. Nie pozostaje najmniejszej wątpliwości, że Autor wykazał się w tej pracy znaczną wiedzą teoretyczną, i to zarówno w obszarze religioznawstwa, jak też współczesnej kultury. Zdobył też umiejętności posługiwania się metodologią właściwą dla religioznawstwa. Zgodnie z wymogami ustawy Doktorant potrafi też rzeczowo i dogłębnie analizować dokumenty Kościoła, opracowania teologiczne i religioznawcze. Bezsprzecznie zatem Doktorant z tych wymogów wywiązał się w takim stopniu, aby widzieć w tej rozprawie podstawy do otrzymania stopnia doktora. Stwierdzić trzeba, że Pan Magister Jakub Drath przedstawił bardzo dobrą rozprawę doktorską. Podjął w niej niezwykle trudne i pionierskie zadanie, spojrzenia na judaistyczne korzenie chrześcijaństwa w ujęciu Benedykta XVI. Efektem jest rozprawa, która zasługuje na bardzo dobrą ocenę, jako praca twórcza, ciekawa, a w niektórych momentach (problem metafory) oryginalna. Przedstawione w niej zostały sprawy wyjątkowo trudne, zarówno dla religioznawstwa, jak i kultury współczesnej. Mimo tak wielkiego stopnia trudności rozprawa została napisana jasno, prostym językiem, bez zawłości stylistycznych. Autor wykazał się umiejętnością analiz tekstów religijnych i filozoficznych, opanował znakomicie sztukę interpretacji i w sposób istotny wzbogacił wiedzę o roli Benedykta XVI w relacjach chrześcijaństwa i judaizmu. Propozycja myślowa w niej zawarta jest interesująca zarówno dla historii, jak i problemów religioznawstwa. Jeśli

zważymy, że problemy związane z relacjami żydowsko-chrześcijańskimi/katolickimi coraz częściej pojawiają się w kulturze współczesnej, to jest to też interesujące studium na tematy aktualne. Rozprawa przyczynia się nie tylko do pogłębienia wiedzy na powyższe tematy, ale staje się też doniosłą inspiracją do dalszych badań. Niewątpliwie powinna zostać opublikowana i z pewnością stanie się ważną książką.

Biorąc pod uwagę pozytywne oceny merytoryczne, metodologiczne i formalne, stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana Jakuba Dratha spełnia wymagania, jakie przed rozprawami doktorskimi stawia prawo o tytułach i stopniach naukowych. W związku z tym stwierdzam również, że przedstawiona rozprawa stanowi podstawę do realizacji dalszych etapów przewodu doktorskiego. Przedkładam wniosek o przyjęcie recenzowanej dysertacji i dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

